DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi raz na tydzień. Prenumerata i a cwierc roku, czyli na 12scie numerow wynosi: - dla Francyi i Belgii 2 franki 50 cent. - dla Anglji i Ameryki 2 szylingi. — Adres Redakcyi w Anglji : Mr. Worcell. 44. Thanet Street Burton Crescent. -à Londres; we Francji: M. Martinet Rue Mignon. 2. à Paris; - rownie jak we wszystkich Sekcyach T.D.P. - Weksle i mandaty pocztowe oraz korrespondencye wszelkie do Redakcyi Demokraty P. adressowac nalezy *franco* pod jednym z wymienionych wyzéj adressow. Mozna takze prenumerowac w Bruxelli : w drukarni P. Dehou, Rue de la Grande Ile, n° 6.

N° 41. DNIA 12 PAZDZIERNIKA. 1851.

ZNACZENIE REWOLUCYI SOCYALNÉJ W EUROPIE I W POLSCE.

II.

(Ciąg dalszy.)

Mozaizm, Chrystyanizm i Jezuityzm, uważane pod względem ekonomicznym.

—

W epokach przeobrażeń społecznych i moralnych, ludzkość rozpada się zwykle na dwa obozy, których godłem są te proste i pojedyncze wyrazy : *Przeszłość* i *Przyszłość*. Stronnictwa przeszłości straciwszy żywotność moralną, w przemocy ostatecznie szukają swego ocalenia, nie mogąc zwyciężyć nowych idei przeciwstawieniem zasad prawdziwych i sprawiedliwych, chcą je siłą wyniszczyć i wykorzenić.

Wszystkie niemal religie usymbolizowały ten daremny opór świata upadającego, tę walkę bezskuteczną idei zużytych, przeciw nowym ideom jaśniejącym blaskiem prawdy, świeżością życia, nadzieją przyszłości. Saturn ślepy pożera swe dzieci, podstęp daje mu kamienie do jedzenia i zbawia tym sposobem Jowisza; zazdrość i chytrość ukrywa węże w kolebce Herkulesa, lecz on je dławi i dusi; Faraon skazuje na śmierć nowonarodzone dzieci Hebrajczyków, aby zapobiedz ich rozmnażaniu się, przypadek jednak ratuje Mojżesza; Heród uwiadomiony przez Magów o narodzeniu się Zbawiciela świata, nakazuje powszechne dzieciobójstwo, lecz Chrystus znajduje ocalenie w Egipcie. Przy poczęciu więc nowych idei świat stary zawsze występuje z siłą, chce ramieniem swéj przemocy skruszyć początkujące zasady życia, lecz opatrzność zwykle je bierze pod swą opiekę, czuwa nad ich niemowlęctwem, przygotowuje ich dojrzałość i potęgę.

W czasach naszych ludzie wsteczni użyli i nadużyli nawet tych sposobów, w jakich reakcya szuka zwykle zbawienia; zarówno służy im za narzędzie cnota i zbrodnia, moralność i zepsucie; wiara i zwątpienie, porządek i anarchia; z wiedzą i pomimowiednie przygotowują oni chaos, który ich pochłonie i strawi.

Nie ma obelgi, kłamstwa, któremiby wsteczność nie usiłowała shańbić rewolucyi i jéj zwolenników; co tylko historya wydała złego i nikczemnego używa ona za środek do swych celów, błotem prawie całego rodzaju ludzkiego chce zbryzgać i zbezecnić najnowsze usiłowania, które jakkolwiek niekiedy przesadzone i niepraktyczne, czyste jednak w swem źródle, szlachetne w swych pobudkach.

Swiadkami jesteśmy naocznemi dzisiejszéj walki, jéj klęski i pomyślności bezpośrednio nas dotykają, możemy zatém sądzić o prawości środków, o charakterze i uczciwości partyi. Każdy dzień przynosi nam nowy dowód niesumienności i złéj wiary ludzi wstecznych i przewrotnych. Zarówno posługują się oni fantastycznemi utopiami poetycznego i boskiego Platona, jak nikczemnemi i fałszywemi pojęciami Gnostyków, Menandrów, Carpokratów; zarówno odwołują się do dowcipu i satyry Arystofanesa, jak do bezecności Nikolentów, aby tym sposobem rzucić śmieszność i wzgardę na socyalizm i socyalistów.

Lecz nie pierwszy to raz dzisiaj reakcya występuje; postępowanie jéj pozostawiło krwawe ślady w rocznikach ludzkości, pamiętne pomniki jéj gwałtów i nieprawości. Podobnie jak przy początku Chrystyanizmu wyrazy *brat, miłość*, w oczach pogan były oznakami wszeteczeństwa, podobnie jak pierwszych chrześcian nazywano *dzikimi*, tak równie dzisiejsza reakcya socyalizm uważa za ostateczny wyraz zepsucia i zbrodni, socyalistów zaś za nowych barbarzyńcow, którzy oczekują tylko na Attylę lub Tamerlana, któryby ich poprowadził na pogromienie cywilizacyi, na zniszczenie moralności i oświaty. We wszystkich epokach historyi świat upadający jedynie w przemocy pokłada zaufanie; lecz czyliż Rzymianie w prześladowaniu pierwszych Chrześcian powtarzając te pamiętne słowa: *potrzeba zniszczyć tę nikczemną sektę, Eruenda prorsus hœc execéranda consensio*, znaleźli ocalenie? Tak bez wątpienia dzisiejsza reakcya równie podobnemu ulegnie losowi, w zaślepieniu swém doczeka się śmierci i upadku.

Trudno abyśmy mówiąc o socyalizmie nie uwzględnili jego przeszłości historycznéj, pokrótce przynajmniéj nie obejrzeli materyałów które nam dzieje dochowały i przekazały. Dzisiaj zwłaszcza kiedy jezuici na wszystkich stronach świata całém gardłem krzyczą : że socyalizm zagraża Chrystyanizmowi, zaprzecza Bogu, obala wszelką religię, nie tylko koniecznością ale obowiązkiem jest przekonać się, o ile te wykrzykniki mieszczą w sobie prawdy, o ile moralność chrześciańska zgadza się lub odstępuje od dążności najnowszych. Otworzmy przeto

na chwilę księgi przymierza zawarte pomiędzy Bogiem a ludzkością, zobaczmy jaka prawda społeczna ogłoszoną została na górze Synai i na krzyżu Kalwaryi, niech uroczyste słowa Boga samego objawią nam jéj treść i przeznaczenie!

Chcąc się przekonać o układzie społecznym i stanie ekonomicznym pewnego narodu, należy głównie poznać jego wyobrażenia o pracy, organizacyę własności, prawa i stanowisko kapitału, pod tym zatém względem, chcemy się pokrótce zastanowić nad Mozaizmem i Chrystyanizmem.

W następnych słowach wyrzeczonych do Adama przez Boga, objęte są pojęcia pracy u Hebrajczyków.

« Przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy pożywać z niéj będziesz po wszystkie dni żywota twego — A ona ciernie i oset rodzić będzie tobie, i będziesz pożywał w pocie oblicza twego. *In sudore vultus tui vesceris pane.* (Gen. III, 17.)

Ród ludzki w osobie Adama skazanym został do pracy, w ciężkich usiłowaniach i znojach, ma dokupywać się z grzechu pierworodnego. Praca jest pewnym rodzajem pokuty, expiacyi powszechnéj od któréj się nikt wymówić nie może.

U Izraelitów była ona początkowo w wielkiém poszanowaniu. Gedeon młócił zboże na bojowisku wtenczas kiedy anioł przyszedł mu oznajmić aby uciekał przed Madyanitami; Saul i Dawid trudnili się rolnictwem i paszeniem bydła; tysiące podobnych przykładów przytoczyćby można.

Na prawodawstwo Mojżesza musimy zapatrywać się z uwzględnieniem czasu i okoliczności w jakich istniało, a wówczas pokaże nam się cała jego wielkość, mądrość i organiczność. We wszystkich prawie społeczeństwach starożytnych, u których niepodległość osobista występowała, gdzie kastowość osłabioną lub całkiem zniesioną była; znajdujemy ślady pewnéj równości objętéj prawami agraryjnemi. Tak w Rzeczachpospolitych greckich, jakoteż w Rzymie wywierały one wielki wpływ, służyły za podstawę układu społecznego.

Głębsze i wszechstronniejsze nad niemi zastanowienie się przechodzi zakres nasz, pomijamy powątpiewające wnioski o istnieniu Likurga, znakomitego historyka Grota, chcemy tylko pokrótce pokazać jakie przyczyny wpływały na powstanie prawa agraryjnego i ważność, głębokość organizacyi Mojżeszowéj w téj mierze.

Pierwszy zawiązek społeczeństwa stanowiła familia, dla tego pierwotne rody i pokolenia, pomimo władzy i przewagi patryarchy opartéj na jego wieku i doświadczeniu, przechowały ślady równości naturalnéj, uważały się za członków jednéj familii, za dzieci tychże samych rodziców. Póżniéj życie patryarchalne i pastérskie osłabło, siłą oręża zaczęto zdobywać prawa ekonomiczne i polityczne, do równości naturalnéj dołączyła się oraz równość rycerska, nabyta pod jedną chorągwią, pod jednym wodzem, w walce przeciw jednemu nieprzyjacielowi.

Te dwie przyczyny i tradycye wpływały przeważnie w pierwotnych społeczeństwach na prawa agraryjne. W owym stanie cywilizacyi główném zadaniem dla prawodawcy było obmyśléć taką organizacyę, któraby najdłużéj i najtrwaléj zapewniała ową pierwotną równość. Mojżesz pojął to bardzo dobrze; prawodawstwo jego jest najdoskonalszém arcydziełem jakie starożytne społeczeństwa wydały, najwyższą mądrością na jaką się rozum ekonomiczny owych czasów zdobył.

Ponieważ Mojżssz był tylko pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludem Izraela, dla tego źrodło powagi leżało w Bogu samym, z woli jego pochodziła sankcya i prawo, przykazanie i obowiązek. Z tych przyczyn własność i władza u Hebrajczyków nosi odrębny charakter, różni się pod wielu względami od wyobrażeń pogańskich i rzymskich. Do Boga, jako do wszechwładnego rządzcy i pierwotnego prawodawcy należała władza i grunta, urzędnicy byli tylko stróżami prawa, posiedziciele zaś ziemi czasowymi jéj używaczami, robotnikami w téj winnicy bożéj.

Ziemia podzielona była w sposób następujący : I weźmiecie w dziedzictwo tę ziemię losem, według domów waszych; których więcéj, tém większe dziedzictwo dacie, a których mniéj tém mniéj na dziedzictwo dacie, a które miejsce na kogo losem przypadnie, to mieć będzie; według pokolenia ojców waszych dziedzictwo brać będziecie (Num. XXXIII, 5.). Stosownie do liczby dwunastu pokoleń, ziemia podzielona była na dwanaście części głównych, z których pojedyncze familie odziedziczały losem w miarę ilości głów.

Aby utrzymać ten pierwotny podział ziemi, a tém samém tę pierwotną równość, Mojżesz ustanowił instytucyę Sabbatu, na któréj opierały się jego urządzenia ekonomiczne i społeczne. Ważność jego i znaczenie najlepiéj malują słowa następujące :

« Sześć dni robić będziesz i wykonasz wszystkę robotę twoją. Ale dnia siódmego odpocznienie jest Pana Boga twego, nie będziesz czynił żadnéj roboty weń, ty, syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydlę twoje i gość twój który jest w bramach twoich. Bo przez sześć dni stworzył Pan niebo i ziemię, morzę i cokolwiek w nich jest i odpoczywał dnia siódmego, przeto błogosławił Pan dzień odpocznienia i poświęcił go. (Exod. XX, 9, 10, 11.) Przestrzegajcie Sabbatu, święty bowiem jest wam. Ktoby go zgwałcił śmiercią umrze, bo każdy coby weń robotę odprawował, wytrącona będzie dusza jego z pośrodka ludu swego. (Exod. XXXI, 14.)

Pierwszy Mojżesz zwrócił uwagę na potrzebę wypoczynku w pracach ludzkich, pierwszy opierając się na kreacyi świata i na głębokiém zrozumieniu fizyologicznéj natury ludzkiéj, oznaczył i ustanowił jego stosunek do dni pracy.

Obok wypoczynku dla człowieka nie zapomniał on o ziemi, dla niéj także naznaczył Sabbat (Sabbatum terrae):

« Przez sześć lat osiewać będziesz pole twoje, i przez sześć lat winnicę twoją obrzynać będziesz, zbierając urodzaje z niéj. Ale roku siódmego Sabbat odpocznienia mieć będzie ziemia, Sabbat Pański. I będzie co się urodzi, w owém odpocznieniu ziemi, tobie na pokarm, słu-

dze twemu i służebnice twojéj, najemnikowi twemu i przychodniowi twemu który mieszka z tobą.» (Levit. xxv, 3, 4, 5, 6.)

Celem utrzymania pierwotnéj równości opartéj na pierwszym podziale gruntów, Mojżesz postanowił jeszcze Sabbat na wszystkie czynności i zobowiązania, znany pod nazwiskiem roku jubileuszowego. Przeznaczenie jego było następujące :

« I święcić będziecie rok pięćdziesiąty, a obwołacie wolność w ziemi wszystkim jéj obywatelom. Lato miłościwe mieć będziecie; wróci się każdy do osiadłości swéj i rodziny swéj. Ziemia tedy nie będzie przedawana na wieczność, bo Moja jest ziemia, a wyście gośćmi i przychodniami u mnie. Gdyby zubożał brat twój, a przedałby nieco z majętności swojéj i przyszedłby mający prawo odkupienia, powinny jego niech wykupi co przedał brat jego. (Levit. xxv, 10, 23, 25.)

W tych trzech instytucyach Sabbatu, stanowiących całość harmonijną prawodawstwa Mojżeszowego, pokazuje się wielkość i głębokość prawodawcy, umiał on połączyć praktyczność z ludzkością, prawo z wolnością.

Co tydzień człowiek pracujący mógł wypocząć, dzień siódmy poświęcić zatrudnieniom umysłowym i moralnym, co rok siódmy ziemia leżała odłogiem, z któréj darów każdy naówczas mógł korzystać, jakoby na dowód że ją Pan Bóg stworzył dla dobra wszystkich; co rok pięćdziesiąty, nastawało Lato miłościwe, prawdziwy rok miłości, bo rok wolności dla wszystkich, bogaty i ubogi znajdował w nim ulgę i korzyść. Głębszy pogląd w to znakomite prawodawstwo przechodzi nasz zakres, pomijamy jego rozbior i krytykę, ograniczając się-li na téj wzmiance, iż nienawiść wieku przeszłego do wszelkiéj religii, nie dozwoliła odróżnić prawdy od fałszu; powierzchowny, jakkolwiek jenialny, Voltaire, aby wyśmiać i wyszydzić nadużycia i przesądy, potępiał nieraz w zupełności instytucye i ich ducha; z téj przyczyny Mozaizm nie tylko że nie był prawdziwie ocenionym, ale co większa osłabiono jego ważność i stanowisko w historyi, do których ma niezaprzeczalne prawo.

Pozostaje nam jeszcze jedno pytanie do wyjaśnienia to jest : jakie przepisy Mojżesz postanowił względem kapitału, długów i pożyczek — słowa textu najlepiéj nas objaśnią w téj mierze.

« Nie dasz na lichwę bratu twemu ani pieniędzy, ani żywności, ani jakiejkolwiek rzeczy którą dawają na lichwę. Cudzoziemcowi na lichwę dawać możesz, ale bratu twemu na lichwę nie dasz. (Deuto. xiii, 19, 20.) Gdyby też zubożał brat twój i osłabiałaby ręka jego przy tobie, podeprzesz go, jako przychodzień niech się żywi przy tobie. Nie bierz od niego lichwy, ani płaty, ale się bój Boga swego, aby się żywił brat twój przy tobie. Pieniędzy twoich nie dawaj mu na lichwę ani mu w zysku pożyczaj żywności twojéj. (Levit. xxv, 35, 36, 37.)

Lecz co większa, pomimo zakazu lichwy Mojżesz nakazuje jeszcze kredyt bezpłatny.

« Na początku każdego siódmego roku czynić będziesz odpuszczenie. A toć jest sposób odpuszczenia, żeby odpuścił każdy który pożyczył z ręki swéj, to czego pożyczył bliźniemu swemu, nie będzie dopominał się długu od bliźniego swego i od brata swego, ponieważ obwołane jest odpuszczenie pańskie. Od obcego wyciągać dług możesz, ale cobyś miał u brata twego, odpuści mu ręka twoja. Boć się nie przebierze ubogich w ziemi waszéj, dla tegoć rozkazuję, abyś szczodrze otwierał rękę twą bratu twemu, nędznemu twemu i ubogiemu twemu w ziemi twéj. (Deut. xv, 1, 2, 3, 11.)

Z tego wszystkiego przekonywamy się, iż pytania socyalne nie pierwszy raz dzisiaj występują, wszędzie one wielkie zajmowały stanowisko, najżywotniéj władały sprawami ludzkiemi. Socyalizm nie jest dzisiejszéj daty, przeciwko procentom, lichwie, nieraz już sumienie ludzkie protestowało, kredyt bezpłatny nie wylągł się w głowie Prudhona. Mojżesz pierwszy był jego twórcą i objawicielem. Cóż za zmiany zajść musiały w świecie, skoro dzisiaj, gdyby reakcya chciała być konsekwentną, Mojżesza, tę najpoważniejszą osobę jaką historya przedstawić może, zaliczyćby musiała do anarchistów. Szczęśliwa rewolucya z téj solidarności, albowiem zwycięży, bo ma za sobą — powagę przeszłości i jeniusza przyszłości. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Statek Missisippi przybył do Marsylii dnia 26 z. m. z byłymi internowanymi w Kutahii. Koszut zażądał pozwolenia przejazdu przez Francyę do Anglii dla siebie i kilku innych osób. Po otrzymaniu odmównéj odpowiedzi, Koszut wrócił na statek wśród okrzyków tłumów ludu : *niech żyje Koszut, niech żyją Węgrzy, niech żyje Rzeczpospolita.* Statek odpłynął dnia 1 Października. Przed odjazdem przesłał Koszut podziękowanie Demokracyi Marsylskiéj za sympatyę jaką mu okazała. Przytaczamy parę wyjątków :

« ..... Kochać wolność jest tak naturalną, cierpieć dla niéj jest rzeczą tak małą, jest to mniéj jeszcze jak wypełnieniem obowiązku; lecz być uosobionym z zasadą wolności w opinii ludu francuzkiego jest to chwałą najwyższą.

« Chwały téj nie pragnąłem — lecz przyjmuję ją aby na nią zasłużyć.

« Przyjmuję ją jako rękojmię solidarności, jako dowód braterskości narodu francuzkiego dla wszystkich ludów, jako słowo zbawienia dla mojéj ukochanéj Ojczyzny.

« Dla was, Francuzi, republikanie, honor tego zbawienia — dla nas, biedni Węgrzy, obowiązek zasłużyć na nie.

« I zasłużymy.

« Odezwanie wasze braterskie mój naród zrozumie, a dumny z niego, odpowie na nie mężnie, jak to powinien uczynić każdy zaszczycony nazwiskiem brata przez naród francuzki.

« Takie tylko podziękowanie będzie godném Marsylskiego ludu godne téj manifestacyi, w któréj chciał uczcić nie mnie, lecz mój naród, a w narodzie moim nie tyle przeszłość jak przyszłość.

. . . .

« Wczorajszego wieczora, jeden z waszych braci (z naszych braci), jeden rzemieślnik z Marsylii — oh! wiem jego nazwisko i nie zapomnę go nigdy — przybył wpław, pomimo zimna, do fregaty amerykańskiéj dla uściśnienia mi ręki. Uścisnąłem jego rękę z pobożnością, z wzruszeniem, wyrzucając mu łagodnie jego zuchwałe przedsięwzięcie. « Co chcesz? odpowiedział mi, « życzyłem sobie uścisnąć twą rękę, nie znalazłem statku, pu-

ściłem się wpław. I przybyłem. Dla chcącego, mogąż istnieć przeszkody?»

« Uchyliłem głowy przed temi szlachetnemi słowy!

« Miłość wolności, uczucie obowiązku i braterstwa, znałem przed przybyciem do Marsylii, ale w Marsylii znalazłem dewizę: « DLA CHCĄCEGO NIE MA PRZESZKÓD! »

«Ta dewiza będzie moją.

« Niech żyje Rzeczpospolita ! »

Pozdrowienie braterskie, *Ludwik Kossuth.*

KRAJ i EMIGRACYA.

(nadesłane.)

—

Najboleśniejszy cios jaki emigranta spotkać może, jest znieważenie świętości jego charakteru przez braci na ojczystéj ziemi żyjących. Oderwany od wszystkiego co go ze światem łączy: bez matki, ojca, bez siostry, żony, bez słońca które młodzieńcze jego serce rozgrzewało, bez ziemi któréj każdy zakątek wielkość i nędzę ojczyzny mu przypomina; emigrant wie że wśród obcych trzy tylko usposobienia napotkać może: nienawiść, obojętność lub litość. Nędza, prześladowanie, oszczerstwa, zniewagi, najdokuczliwsze warunki kładzione na udzielony mu kawałek chleba, wszystko zniesie, wszystko wyboleje, bo mu jeszcze pozostaje ogromna siła wytrwałości : własne sumienie i współczucie braci polskiem powietrzem oddychających.

Dziś emigrantowi pozostawałoby już tylko pierwsze — sumienie.

Tak, sumienie tylko, bo nie byłoby dla niego w Polsce ani współczucia, ani wyrozumiałości, ani nawet prostéj sprawiedliwości, gdyby prawdą być miało, że organa opinii tam wychodzące są organami uczuć polskich; gdyby pojęcia i przekonania publicznie w kraju głoszone, były pojęciami i przekonaniami polskiéj powszechności; gdyby mądrość naszych umiarkowańców, konserwatorów, polityków i dyplomatyków, była polską mądrością.

Ale tak nie jest, tak być nie może. To samo sumienie które nas do wytrwałości zachęca, wierzyć temu zakazuje, a uczucia nasze ze wstrętem odpychają wszelkie usiłowania, podszepty, intrygi, któreby naszą solidarność z krajem nie tylko zerwać, ale nawet osłabić zamierzały. Nie prawdą jest, aby Polska chciała nas widzieć zamienionych na kolonistów niemieckich w Ameryce; nie prawdą jest aby nie czuła naszego wysokiego posłannictwa, nakazującego nam walczyć wszędzie i przeciw wszelkim wrogom za jéj byt i wolność. Nie prawdą jest, aby w naszém tułactwie, w naszéj nędzy i prześladowaniu, nie widziała swojego własnego obrazu. Mie prawdą jest, aby w potędze naszéj nadziei, nie czuła nadziei swojego odrodzenia. Kto inaczéj utrzymuje, albo kłamie swojemu przekonaniu, albo mimo-wiedzy przestał być Polakiem.

Ta wierzchnia niechęć do emigracyi, tak głęboko serca nasze raniąca, czemże jest zresztą w gruncie, jeżeli nie tą starą a zaciętą walką egoizmu z poświęceniem, któréj pierwszemi rycerzami byli Targawiczanie? Przed r. 1846, w owéj epoce ogłoszenia dogmatu demokratycznego w Polsce, czyż nas nieodsądzano od czci i wiary? czyż nas nie podawano za ajentów moskiewskich, za waryatów, a nasze demokratyczne przekonania za wybryki szalonego mózgu? Silni wiarą i myślą szliśmy naprzód, ciągle naprzód, i wnet cała Europa zaświadczyła żeśmy mieli racyę. Gdzież się podzieli w 1848 nasi monarchiści, nasi nieprzyjaciele demokracyi? Wszystkie sejmy, kluby, komiteta, pisma, broszury, nie żyłyż wówczas jedną myślą, myślą odradzającéj się Europy? W owéj epoce nie było *Czasu* by Polskę austryackim gefrejterom zaprzedawać. Nie było konserwatorów, umiarkowanych. Wszyscy krzyczeli : niech żyje wolność, równość i braterstwo! W owéj epoce byli panowie, co nakazywali chłopom aby ich nazywali nie panami lecz braćmi — były wysokie damy, możne hrabinie, co biednych emigrantów czule witały, i do powozu wsadzały. Potém wiatr zawiał i chorągiewka kierunek zmieniła. To powszechne prawo ruchomego sumienia egoistów i u nas sie praktukuje. I u nas już nie można występować przeciw demokracyi, przeciw wolności, braterstwu. Ale za to nienawiść, wojna na śmierć przeciw wszystkiemu co je uświęca, co je między ludźmi i narodami intronizuje; przeciw rewolucyi i przeciw tejże polskiemu wcieleniu, emigracyi.

Pobity przy rozwijaniu się dogmatu demokratycznego na ojczystéj ziemi, egoizm — z równą zaciętością walczy przeciw drugiéj missyi emigracyjnéj, przeciw rozwijaniu dogmatu rewolucyjnego. Czy tym razem będzie szczęśliwszy? Przypomnę jednak wszystkim jego klientom, że uporem swoim nie tylko Polskę, ale samych siebie gubią. Może to prędzéj do ich przekonania trafi.

WIADOMOŚCI.

Z Galicyi. Donosiłem o pożyczce, którą zapewne i pruskie gazety ogłosiły. Nie spodziewałem się jednak, że *Reichszeitung* ogłosi do niéj wkrótce komentarz godny uwagi. Powiada ona, że dobrego jéj skutku spodziewać się można, nie tylko w skutku obudzonego kredytu, który jest rezultatem porządnego gospodarstwa ostatnich lat (*risum teneatis*)! lecz z tego moralnego powodu, iż są do niéj obowiązani ci, którzy mają zapłacić towarzystwu wkupne jako nowo-uprawnieni. Do kogoż się ten piękny frazes stosuje? Dwie są klasy ludzi nowo-uprawnionych w państwie austryackiém : chłopi i żydzi. Wątpić należy aby rząd zagiął parol na naszych wieśniaków; nie są oni kapitalistami a wrescie choćby i byli, to za nadto słabe mają wyobrażenie o operacyach finansowych, aby mieli wymieniać gotówkę srebrną, brzęczącą, za papierowe obligacye. Oczywiście więc odnosi się wspomniony ustęp do żydów, a wytłumaczony na polskie znaczy : od tego jaki udział weźmiecie w dobrowolnéj pożyczce, zależeć będą wasze prawa polityczne i cywilne w państwie, bo jeżeli nie zapłacicie rządowi wkupnego, odéjmiemy wam wszystkie korzyści, jakie wam zapewniła konstytucya 4° Marca. Cóż na to powiedzieć? co powiedzieć na taki cynizm ze strony rządn, na taką licytacyę haniebną, moralności, sprawiedliwości praw człowieczych?

Od dziś dnia wstępujemy przeto w nowy okres polityki austryackiéj : kto da więcéj? Dziwi mnie, iż przyjąwszy tak piękny system, pan minister nie przypomniał sobie używanego dawniéj we Francyi środka restauracyi skarbu królewskiego, to jest sprzedaży urzędów. Właśnie się nadarza pora przy nowéj organizacyi politycznéj i sądowéj w Galicyi. Ale i tutaj trzymamy się oddawna owego : kto da więcéj, jeżeli nie pod finansowym to pod politycznym i narodowym względem. Im kto więcéj dał dowodów obojętności swéj dla prowincyi, im za mniéj sprzedał własną narodowość, tém go świetniejsza karjera czeka przy nowém urządzeniu. Licytacya jest otwarta, strony zgłaszające się mają czas położyć warunki. To też jeżeli nie spodziewałem się niczego przed ogłoszeniem listów cesarskich, tém mniéj mam dzisiaj powodów stawiania znośnego dla naszéj prowincyi horoskopu. Jest rzeczą udecydowaną, że język niemiecki zaprowadzony będzie do całéj administracyi, że zatém polski stanowczo wygnany ze wszystkich biur rządowych. Komisya organizacyjna przy obsadzaniu nowych urzędów ma szczególniéj wzgląd na dokładną znajomość języka niemieckiego w podającym się kandydacie, i w kim téj jedynéj kwalifikacyi nie odkryje, ten może być pewny, że choćby dzisiaj najwyższy piastował urząd, za kilka miesięcy pojdzie z kwitkiem.

W DRUKARNI DEHOU PRZY ULICY GRANDE ILE 6. - W BRUXELLI.